

Thomas Lemke

Analityka biopolityki

Rozważania o przeszłości
i terażniejszości spornego pojęcia¹

Tekst jest szczegółową analizą genealogii pojęcia biopolityki od jej wczesnego stosowania przez teoretyków rasy i państwa-organizmu, przez koncepcje ekologiczne oraz technocentryczne po myśl Michela Foucaulta oraz współczesne projekty odwołujące się do prac francuskiego filozofa. Autor nie skupia się jedynie na zarysowaniu historycznego kontekstu sięgania po termin „biopolityka”, lecz interesuje go również, w jaki sposób omawiane przez niego teorie ujmują relację między życiem i polityką, prawdą naukową a normą itd. W ostatnim rozdziale nakreślone zostają także kontury analityki biopolityki oraz ukazane znaczenie omawianego pojęcia dla współczesnych problemów z zakresu socjologii i filozofii polityki.

Słowa kluczowe: biopolityka – życie – analiza biopolityki – organistyczne teorie państwa – rasizm – narodowy socjalizm

Pojęcie biopolityki ma za sobą ciekawą, godną uwagi historię³. Do niedawna było ono znane tylko wąskiej grupie specjalistów, dziś natomiast znajduje coraz większy oddźwięk. Szerokie spektrum jego wykorzystania sięga od polityki azylowej czy prewencji AIDS aż po pytania związane z przyrostem ludności. Pojęciem tym określa się wspieranie produkcji rolniczej, podobnie jak regulację badań medycznych, prawno-karne rozstrzygnięcia dotyczące aborcji oraz deklaracji DNAR u umierających⁴. Nie tylko obszary przedmiotowe i tematyczne, lecz również wartościowanie cechuje się dużym zróżnicowaniem. Pod pojęciem „biopolityki” jedni rozumieją racjonalne i demokratyczne kształtowanie warunków życiowych, inni zaś kojarzą je raczej z wykluczeniem, eliminacją chorych, eugeniką i rasizmem. Pojęcie to pojawia się zarówno u przedstawicieli starej prawicy, jak i w nowszych lewicowo-radykalnych tekstach. Używają go zarówno krytycy postępu biotechnologicznego, jak i jego zwolennicy, zadeklarowani rasiści, jak i marksiści.

Najwyraźniej gdy mowa o biopolityce, każdy ma na myśli co innego. A przecież znaczenie tego pojęcia wydaje się pozornie jasne. Dosłownie rzecz biorąc, biopolityka jest polityką, która zajmuje się życiem (grec. *bios*). Już jednak na tym etapie zaczynają się kłopoty, ponieważ to, co dla jednych brzmi jak banał („Czy polityka nie zajmuje się zawsze życiem?”), dla innych jest kryterium wykluczającym: polityka zaczyna się – zgodnie z przyjmowanym przez nich stanowiskiem – dopiero tam, gdzie kończy się życie biologiczne. Ma ona być wspólnym działaniem i decydowaniem, czyli właśnie tym, co wychodzi poza to, co „czysto” fizyczne, „stworzone” i cielesne⁵. Nie ma również zgody co do proponowanych ram czasowych. Czy biopolityka sięga aż po starożytność, czy może do czasów powstania rolnictwa, czy też jest rezultatem dokonującego się od niedawna rozwoju biotechnologicznego, bądź nawet – jak twierdzi pewien komentator – jest „progiem nowego wieku”⁶?

Poniżej chciałbym przeprowadzić próbę systematyzacji, która ma pomóc wprowadzić trochę jasności do chaosu pojęciowego. Punktem wyjścia dla zaproponowanej siatki analitycznej jest podstawowa konstelacja o biegunowym charakterze, w której pojęcie biopolityki tworzone jest z połączenia życia i polityki⁷. Poszczególne obecne tu koncepcje różnią się w zależności od tego, na

który z elementów pojęcia kładzie się nacisk. Stosownie do tego da się odgraniczyć koncepcje naturalistyczne, które traktują życie jako przedpolityczną podstawę polityki, od politycystycznych, które traktują procesy życiowe jako pozapolityczny przedmiot polityki. Oba sposoby interpretacji zostaną omówione w pierwszych dwóch częściach artykułu. Moja zasadnicza teza mówi, że oba te podejścia nie są w stanie ująć kluczowych elementów procesów biopolitycznych.

Jako alternatywa dla interpretacji naturalistycznej i politycystycznej zaproponowane zostanie w części trzeciej relacyjne pojęcie biopolityki, które jako pierwszy rozwinął francuski filozof i historyk Michel Foucault. Formułowane w obrębie recepcji Foucaultowskiego pojęcia biopolityki propozycje korekcyjne oraz teoretyczne rozwinięcia pozwalają się poddać syntezie w analityce biopolityki, którą przedstawię w czwartej części mojego artykułu i którą dookreślę w konfrontacji z formami refleksji oraz analizy charakterystycznymi dla bioetyki.

Życie jako podstawa polityki: koncepcje organicystyczne, rasistowskie i biologistyczne

Domniemana naturalna podstawa polityki stoi w centrum refleksji zróżnicowanego zbioru teorii, obejmującego zarówno organicystyczne koncepcje państwa z początku dwudziestego wieku, rasistowskie schematy argumentacyjne narodowego socjalizmu oraz starej i nowej prawicy, jak i biologistyczne podejścia we współczesnej politologii. W tym miejscu wyjaśnię tylko pewną ważną część tych teorii.

Szwedzki politolog Rudolf Kjellén był zapewne jednym z pierwszych, którzy używali pojęcia biopolityki⁸. Kjellén, aż do swojej śmierci w 1922 roku profesor na uniwersytecie w Uppsali⁹, był przedstawicielem organicystycznej koncepcji państwa. Rozumiał on państwo jako kolektywny podmiot, który posiada swoje własne ciało i ducha, a w polityce, gospodarce i kulturze widział praktycznie jedynie różne przejawy tych samych organicznych mocy, które konstytuują państwo i decydują o jego swoistości. Państwo narodowe było dla niego naturalną formą państwa, będącą wyrazem jego „etnicznej indywidualności”¹⁰. „Państwo jako forma życia” jest w głównej mierze

określone przez walki społeczne, interesy i idee, jako że ich nosicielami są klasy i grupy.

W obliczu tej charakteryzującej życie jako takie presji [...] pojawiła się u mnie skłonność, by nazwać tę dyscyplinę po specyficznej nauce życia, czyli biologii, biopolityką [...]. W wojnie domowej grup społecznych rozpoznaje się aż nazbyt wyraźnie bezwzględność życiowej walki o byt oraz rozmnożenie się, jednocześnie zaś wewnątrz tych grup zauważalna jest silna współpraca nacelowana na przetrwanie.

Kjellén nie był jedynym zwolennikiem idei, że państwo jest „żywotnym organizmem” lub „istotą żywą”. Wielu ówczesnych politologów i prawników, jak też biologów i lekarzy rozumiało państwo jako pierwotną formę życia, która wyprzedza indywidualia i kolektywy oraz określa przestrzeń ich działania¹¹. Wszystkie społeczne i polityczno-prawne związki bazują – wedle podstawowego założenia – na wyrosłej całości, która jest ucieleśnieniem tego, co prawdziwe i wieczne, zdrowe i wartościowe. Odniesienie do życia funkcjonuje tu jednocześnie jako mityczny punkt wyjścia oraz jako normatywna wytyczna; wymyka się jakimkolwiek racjonalnemu uzasadnieniu czy też demokratycznemu sterowaniu.

Antydemokratyczno-konserwatywny kierunek refleksji, będący częścią organicystycznej koncepcji państwa, szybko zyskał w czasie rządów narodowosocjalistycznych rasistowskie zabarwienie. Szeroko rozpowszechniona metafora „ciała ludu” zaczęła określać autorytarnie prowadzoną, hierarchicznie ustrukturyowaną i rasowo homogeniczną wspólnotę. Centralnym elementem narodowosocjalistycznej koncepcji państwa i społeczeństwa była idea, że to nie indywidualia, grupy czy klasy, lecz zamknięte w sobie wspólnoty genetyczne (których członkowie mają wspólne pochodzenie) stanowią podmioty historii. Idea ta uzupełniona została założeniem o naturalnej hierarchii ludów i ras zgodnie z ich „prabiologiczną jakością”. Tak więc wydawało się nie tylko uzasadnione, lecz wręcz konieczne, by jednostki i kolektywy traktować nierówno. Poza tym ideologia narodowosocjalistyczna opierała się na wierze, że społeczne warunki i problemy polityczne dadzą się sprowadzić ostatecznie do przyczyn biologicznych¹².

Podstawowe zasady narodowosocjalistycznej nauki o społeczeństwie wyjaśnił prezydent Urzędu Zdrowia Rzeszy Hans Reiter w wykładzie zatytułowanym *Unsere Biopolitik und das Auslandsdeutschtum* [Nasza biopolityka i ludność niemiecka obcego pochodzenia] z roku 1934. Przekonanie, że przeszłość, teraźniejszość i przyszłość każdego narodu jest zdeterminowana przez „prabiologiczne” dane, tworzy podstawę „nowatorskiego świata myśli”, który – według Reitera – przekraczając zwykłą ideę polityczną, rozwinął się do postaci nowego światopoglądu¹³. Konsekwencją tego wglądu jest nowe, biologicznie podbudowane pojęcie ludu i państwa: „ten ciąg myśli nieuchronnie zmierza ku uznaniu biologicznego myślenia jako podstawy, kierunku i podbudowy każdej prawdziwej polityki”. Cel tej polityki polegał na tym, by powiększyć „sprawność życiową” i wydajność narodu niemieckiego. Konkretnie rzecz biorąc, chodziło o ilościowe powiększenie liczby ludności oraz jakościową poprawę „dziedzictwa” tego narodu. By osiągnąć to ostatnie, Reiter zaproponował zastosowanie eugeniki pozytywnej oraz negatywnej. Z jednej strony należy unikać „niskowartościowego potomstwa”, a z drugiej wspierać wszystkich, którzy są „biologicznie wartościowi”.

Biopolityka narodowosocjalistyczna była jednak czymś więcej niż „doborem” i „eliminacją”. Ustawy, rozporządzenia i podjęte środki polityki rasowej miały na celu nie tylko reglamentację i dyscyplinację zachowań rozrodczych: zawierały one również odpowiedzi na wymagane zagrożenia „wymieszania rasowego”. Rozwój i pielęgnacja dziedzicznego materiału genetycznego były w tej perspektywie możliwe tylko dzięki ochronie przed „przeniknięciem obcej krwi” oraz zachowaniu „rasowej odrębności” narodu niemieckiego. Obawa o czystość własnej rasy zbiegała się z walką przeciwko wewnętrznemu i zewnętrznemu wrogowi. W tym miejscu idee biopolityczne łączyły się z refleksjami geopolitycznymi. Kombinacja programu polityki rasowej z doktryną „Lebensraum” tworzyła podstawę ideologiczną imperialistycznej ekspansji Trzeciej Rzeszy¹⁴.

Również po końcu panowania narodowosocjalistycznego i okropnościach II wojny światowej rasistowska koncepcja posiadała znaczącą siłę przyciągania. Przedstawiciele starej, jak i nowej prawicy wykorzystują

Poważny deficyt podejścia „biopolitics” związany jest z faktem, że przedstawiciele tego kierunku badawczego za mało zwracają uwagę na symboliczne procesy przyswajania oraz kulturowe wzorce hermeneutyczne i ich znaczenia dla badań nad społecznymi i politycznymi procesami oraz strukturami

po dziś dzień pojęcie biopolityki, by ubolewać nad ignorancją „ducha czasu” wobec kwestii rasowej i podkreślają wciąż utrzymującą się wagę kategorii rasy dla współczesności. Podobnie jak u narodowosocjalistycznych ideologów, także i tu diagnoza kryzysu koncentruje się na walce pomiędzy różnymi rasami oraz zagrożeniu „wymieszania ras” i „degeneracji”. Przykładem może być książka Jacques’a Mahieu’a, byłego członka Waffen-SS, który po wojnie uciekł do Argentyny i tam wykładał jako politolog na różnych uniwersytetach. Zamiarem autora jest wprowadzenie do „podstaw biopolityki” i uznanie ich „ważnej roli” we współczesności, polegającej na stanowieniu przyczyn dla rzekomo zwiększających się „walk rasowych” i „etnicznych zderzeń”¹⁵. Biopolityczny trójdzwięk „lud-naród-rasa” w tytule książki wykracza poza samą analizę problemu, będąc jednocześnie rozwiązaniem i wyjściem z kryzysu. „Sensem biopolityki” jest „całościowa analiza procesów dziedziczenia jako czynników mających wpływ na życie ludzkich wspólnot”¹⁶.

Obok koncepcji organicystycznych i rasistowskich kolejny wariant podejścia naturalistycznego narodził się wśród politologów w połowie lat sześćdziesiątych. Do tego czasu powstało nowe podejście teoretyczne, które środowisku międzynarodowemu stało się znane pod nazwą „biopolitics”. „Biopolitolodzy”¹⁷ wykorzystywali biologiczne koncepcje i metody badawcze, by poznać przyczyny i formy zachowania politycznego. W obrębie tego zróżnicowanego pola badawczego wyróżnić można z grubsza cztery obszary, do których da się zakwalifikować większość prac. Pierwsza część związana jest z recepcją neodarwinistycznej teorii ewolucyjnej. W jej centrum stoi historyczno-antropologiczne pytanie o pochodzenie człowieka oraz początki państwa i społeczeństwa. Druga grupa badań przechwytyje etologiczne i socjobiologiczne koncepcje i wyniki badań, by uczynić je stosowalnymi do analiz zachowania politycznego. Do trzeciej kategorii należą

prace, które interesują się czynnikami fizjologicznymi i ich możliwym wkładem w wyjaśnienie politycznie istotnych form działania. W przypadku czwartej grupy punkt ciężkości został

położony na praktyczno-polityczne problemy („biopolitics”) wynikające z ingerencji człowieka w jego własną naturę i ze zmian środowiskowych¹⁸.

Wspólna wszystkim przedstawicielom „biopolitics” jest krytyka niewłaściwej, z ich punktu widzenia, teoretycznej i metodycznej orientacji nauk społecznych. Zgodnie z ich stanowiskiem, rozumowanie owych nauk ugruntowane jest na błędnym wyobrażeniu człowieka jako istoty z zasady wolnej. Przyznaje się przez to zbyt dużą rolę procesom socjalizacyjnym i edukacyjnym i nie dostrzega się, że ludzkie (polityczne) zachowanie jest w istotnej części (współ-)uwarunkowane biologicznie. „Biopolitolodzy” na ogół nie wychodzą od linearnych uwarunkowań determinujących, lecz wskazują na biologiczne „źródła” i „czynniki”, które współoddziałują w sposób decydujący na motywy i obszary możliwych działań aktorów politycznych. Jako teoretyczna podpora często służy im neodarwinistyczna teoria ewolucji. Ta ostatnia wychodzi z założenia, że w toku historii ludzkiego rozwoju wykształcił się cały szereg dyspozycji zachowawczych, które co prawda nie określają ludzkiego postępowania całkowicie i ostatecznie, ale wpływają na nie w wielu obszarach w sposób decydujący. Prace z obszaru „biopolitics” omawiają przede wszystkim zjawiska konkurencji i kooperacji, zawiązywania związków i agresji, zachowań dominujących i procesów tworzenia się hierarchii. Zgodnie z taką perspektywą, fenomeny te są pochodnymi historyczno-ewolucyjnych mechanizmów i prowadzą do wykształcenia się emocji, które prowadzą jednostki ku zachowaniom korzystnym z biologicznego punktu widzenia¹⁹.

Przeciwko tej perspektywie badawczej sformułowano serię krytycznych uwag i zarzutów²⁰, z których omówię tutaj tylko jeden. Poważny deficyt podejścia „biopolitics” związany jest z faktem, że przedstawiciele tego kierunku badawczego za mało zwracają uwagę na symboliczne procesy przyswajania oraz kulturowe

wzorze hermeneutyczne i ich znaczenia dla badań nad społecznymi i politycznymi procesami oraz strukturami. W taki sposób możliwe jest ujęcie tylko bardzo ograniczonego wycinka rzeczywistości, ponieważ analizuje się fenomeny społeczne jedynie z punktu widzenia ich dopasowania do naturalnych uwarunkowań. Natomiast nie zauważa się, w jaki sposób socjopolityczna ewolucja wpływa w drugą stronę na czynniki biologiczne i zmienia je. Biopolitolodzy uważają, że człowiek jest jedynie produktem biokulturalnych procesów rozwojowych, a nie również ich producentem.

Ta jednostronna perspektywa przesłania kluczowy wymiar współczesnej dyskusji wokół relacji między naturą i społeczeństwem, biologią i polityką: pytanie o instytucjonalno-polityczne ukształtowanie oraz społeczne odpowiedzi na „problematykę natury”, która stanowi punkt wyjścia dla drugiej linii interpretacji „biopolityki”.

Życie jako przedmiot polityki: koncepcje ekologiczne i technocentryczne

We wczesnych latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych dwudziestego wieku pojawiło się nowe rozumienie biopolityki, które w mniejszym stopniu skupione było na biologicznych podstawach polityki. Podejście to odkryło jednak procesy życiowe jako nowy przedmiot politycznego myślenia i działania. W cieniu kryzysu ekologicznego, który stopniowo wkraczał do świadomości aktorów politycznych oraz ruchów społecznych, pojęcie biopolityki opisywało owe dążenia ku kontroli oraz regulacji, które związane były z rozwiązaniem globalnych problemów środowiskowych. Ważnym impulsem dla tych tendencji był raport Klubu Rzymskiego²¹, który na podstawie wyjaśnień modelowych oraz symulacji komputerowych ukazywał ekologiczne i demograficzne granice wzrostu ekonomicznego oraz nawoływał do interwencji politycznych, by zatrzymać proces niszczenia naturalnych podstaw życia na ziemi.

W tej konstelacji pojęcie biopolityki zyskało oryginalny profil. Stało się wyrazem nowego pola działania polityki, która zmierza ku utrzymaniu naturalnych podstaw życiowych człowieka²². Widoczne jest to wyraż-

nie w sześciotomowej serii książek *Politik zwischen Macht und Recht* [Polityka między władzą a prawem] autorstwa politologa Dietricha Gunsta, w której, obok polityki niemieckiej, polityki konstytucyjnej i polityki zagranicznej, cały osobny tom poświęcono biopolityce. Według autora obejmuje ona „wszystkie obszary, które zajmują się polityką zdrowotną, ludnościową, ochroną środowiska oraz pytaniami dotyczącymi przyszłości ludzkości. W swej obszernej formie jest to stosunkowo nowy obszar polityki i uwzględni on fakt, że znaczenie pytań o życie i przeżycie stale rośnie”²³. Poszczególne rozdziały wydanej w 1978 roku książki opisują problemy polityczne i społeczne, które są rezultatem wzrastającej liczby ludzi na świecie, krytycznej sytuacji żywnościowej i głodu w wielu krajach, zanieczyszczenia powietrza oraz wody, niedoborów surowców oraz braków w zaopatrzeniu w energię.

Koncepcja biopolityki jako zabezpieczenia i ochrony naturalnych podstaw życia na planecie Ziemia w krótkim czasie została w pierw w uzupełniona drugim komponentem znaczeniowym, a potem właściwie nim zastąpiona. Lata siedemdziesiąte były nie tylko dziesięcioleciem wzmożonej aktywności ruchu ekologicznego i wzrastającego uwarżliwienia na kwestie środowiska naturalnego. Dekada ta wyróżniła się także kilkoma spektakularnymi innowacjami biotechnologicznymi. W 1973 roku udało się pierwszy raz przeprowadzić inżynierijno-genetyczne przeniesienie DNA poza granice jednego gatunku. Dzięki temu stało się możliwe wyizolowywanie i mieszanie ze sobą dziedzicznych cech różnych organizmów. W okresie tym rozwinięto również badania z zakresu diagnostyki prenatalnej związanej z profilaktyką ciąży oraz nowe techniki reprodukcji, jak choćby sztuczne zapłodnienie. Rosnące znaczenie technologii genetycznych i reprodukcyjnych rodziło pytania o regulacje oraz kierowanie postępowaniem naukowym. Jako że wyniki badań oraz technologiczne zastosowanie ukazywały, jak przygodna i krucha jest granica między naturą a kulturą, potrzebne okazały się wzmocnione wysiłki, by ją na nowo ustalić. Należało uregulować, które metody postępowania technologicznego i pod jakimi warunkami są dozwolone. Kwestia wymagająca wyjaśnienia dotyczyła również tego, które kierunki badawcze miały być finansowane z publicznych środków, a których należało zabronić.

Pytania tego rodzaju doprowadziły w końcu do drugiego – technocentrycznego – zespołu znaczeń pojęcia biopolityki. Sytuuje się on obok bioetycznych rozważań i refleksji, określa kolektywną deliberację i porozumienie co do tego, czy to, co możliwe technologicznie, powinno zostać również społecznie zaakceptowane. Pojęcie to

Można zatem zauważyć, że „życie” od lat siedemdziesiątych w dwóch aspektach staje się punktem odniesienia dla myślenia i działania politycznego

określa w tym kontekście „odbywającą się od dobrych dwóch dziesięcioleci społeczną tematyzację oraz regulację zastosowania nowoczesnych nauk przyrodoznawczych i techniki wobec człowieka”²⁴.

To znaczenie biopolityki przyjęło się ostatnimi laty w tekstach dziennikarskich, jak i w oświadczeniach i mowach politycznych. Co najmniej od czasu przełomu wieków pojęcie to jest wyrazem administracyjnych i prawnych procesów regulacyjnych, które określają podstawy i granice interwencji biotechnologicznych. Założone w 2002 roku i w międzyczasie rozwiązane czasopismo „Zeitschrift für Biopolitik” [„Czasopismo Biopolityczne”] zawiera liczne przykłady ilustrujące ten kierunek interpretacyjny. Można zatem zauważyć, że „życie” od lat siedemdziesiątych staje się w dwóch aspektach punktem odniesienia dla myślenia i działania politycznego. Z jednej strony szerzy się pogląd, że „środowisko” ludzkiego społeczeństwa zagrożone jest przez ustanowiony porządek społeczny i gospodarczy, oraz że polityka musi reagować na owe wyzwania, by znaleźć właściwe odpowiedzi na kwestię ekologiczną i zabezpieczyć „warunki przeżycia człowieka”. Z drugiej jednak strony odkrycia bionaukowe oraz innowacje technologiczne jednocześnie komplikują w znacznym stopniu kwestie „naturalnych podstaw życiowych” oraz ich różnic w stosunku do „sztucznych” lub „zmanipulowanych” form życia.

Można zatem zauważyć, że „życie” od lat siedemdziesiątych w dwóch aspektach staje się punktem odniesienia dla myślenia i działania politycznego: jako bio-

polityka ekologiczna, która podąża za konserwatywnymi oraz defensywnymi celami i zobowiązuje politykę do zabezpieczenia i utrzymania naturalnych podstaw życiowych; druga zaś interpretacja odnosi się do techniki, a jej przedstawiciele zainteresowani są raczej dynamicznym rozkwitem oraz produktywistycznym rozszerzeniem procesów życiowych.

Szerokie pojęcie biopolityki, które łączy oba zespoły znaczeń, proponuje filozof z Berlina Volker Gerhardt. Biopolityka charakteryzuje się w jego ujęciu trzema głównymi zadaniami. Obok „ekologicznego zabezpieczenia możliwości życia” oraz „biologicznego zwiększania wydajności życiowej” pojawiła się u niego medyczna ochrona rozwoju życia²⁵. Ten komponent współczesnej biopolityki mocno zmienił i rozszerzył jej pole zadaniowe. Zawiera ono „owe pytania, w których człowiek czyni siebie obiektem swych życiowo-naukowych aktów poznawczych”²⁶. Gerhardt ubolewa nad szerokim frontem defensywy wnoszoną przez sceptyków ostrzegających przed przeróżnymi zagrożeniami, którego spektrum sięga od przedstawicieli Kościoła aż po marksistów „traktujących biopolitykę z zasadniczym podejrzeniem”²⁷ oraz rozpowszechniających irracjonalny lęk przed nowymi technologiami. Gerhardt żąda natomiast racjonalnej debaty na temat szans i zagrożeń, upatrując w tym obowiązku dla polityki. Konieczna jest polityczna konstytucja/kultura, która szanuje prawa i wolności jednostek oraz troszczy się o to, „by nie otworzyć drogi do autoinstrumentalizacji”.

Jako że biopolityka dotyka w szczególnym stopniu naszego samorozumienia samych siebie jako ludzi, zdecydowaliśmy się utrzymać w mocy jej związek z podstawowymi prawami człowieka. Z tego samego powodu stawia nas ona również przed wyzwaniem dotyczącym naszego własnego sposobu życia. Kto nie chce, by biotechnologia mieszała się w obszary pytań, które stoją pod dyskretną ochroną miłości, musi wpięrować sam za siebie zdecydować²⁸.

Zaproponowane przez Gerhardta pojęcie biopolityki z różnych powodów nie jest wystarczające. Również w tym miejscu mogę się odnieść bardziej szczegółowo tylko do jednego zarzutu²⁹. Decydującym pytaniem, na

które nie ma odpowiedzi zarówno u Gerhardta, jak i u innych przedstawicieli nurtu politycystycznego, jest pytanie o „my”, które regularnie funkcjonuje jako adresat tekstu. Kto decyduje o postaci biopolityki i samodzielnie kształtuje swój sposób życia? Wersja biopolityki jako części obszaru skonsolidowanej polityki jest niewystarczająca, bowiem eliminuje z substancji sfery politycznej jakąkolwiek styczność z technologicznymi możliwościami sterowania procesami żywymi. W rzeczywistości wygląda to jednak inaczej. Kontrowersyjność kwestii biopolitycznych wynika bowiem właśnie z tego, że są nie tylko przedmiotem politycznego kształtowania decyzji, lecz określają podmiot polityczny sam w sobie. Niezależnie od tego, czy embrionalne komórki macierzyste zostaną uznane za podmioty prawa czy za biomasę, oraz czy badania neurobiologiczne ukażą granice ludzkiej wolnej woli lub nie – we wszystkich tych przypadkach nie chodzi tylko i wyłącznie o polityczną ocenę technologii lub wynegocjowanie politycznego kompromisu w polu rozbieżnych interesów i wyznawanych wartości. Sporną jest raczej kwestia, kto będzie brał udział w takowych procesach decyzyjnych i wartościujących oraz w jaki sposób normatywne koncepcje indywidualnej wolności i odpowiedzialności współdziałają z czynnikami biologicznymi.

Michela Foucaulta relacyjne pojęcie biopolityki

Obecnie zamierzam poddać pod dyskusję tezę, że obie powyższe linie interpretacyjne nie ujmują decydujących wymiarów procesów biopolitycznych. Przy wszystkich dostrzegalnych różnicach, pozycje politycystyczną i naturalistyczną łączą istotne założenia podstawowe. Obie interpretacje postulują stabilną hierarchię oraz zewnętrżność życia w stosunku do polityki. O ile przedstawiciele naturalizmu umiejscawiają życie „poniżej” polityki, czyniąc życie źródłem wytycznych dla politycznego myślenia i działania, to strona przeciwna umieszcza politykę „powyżej” życia, gdzie funkcjonuje ona jako coś więcej aniżeli „tylko” biologia, wykraczając poza egzystencjalne konieczności biologicznej egzystencji. Oba sposoby ujmowania biopolityki zakładają jeden stabilny

biegun pola znaczeniowego po to, by na tej podstawie tłumaczyć zmienności w drugim polu. W ten sposób nie są jednak w stanie dostrzec niestabilnej natury granicy pomiędzy „życiem” i „polityką”, która zyskuje wirulentny charakter na tle koniunktury pojęcia biopolityki. Niezrozumiała pozostaje dla nich również relacyjność i wzajemna zależność pozornie odizolowanych od siebie biegunów. Pojęcie biopolityki sygnalizuje pewnego rodzaju podwójną negację³⁰: inaczej niż to się zakłada w perspektywie naturalistycznej, życie nie stanowi stabilnego ontologicznego i normatywnego punktu odniesienia. Jeśli nie wcześniej, to na pewno po innowacjach biotechnologicznych stało się jasne, że procesy życiowe dają się kształtować w tak wysokim stopniu, iż każde wyobrażenie natury nietkniętej przez ludzkie działanie wydaje się przestarzałe. Pod tym względem naturę można pojmować jeszcze jedynie jako integralny element uwarunkowań naturalno-społecznych. Z drugiej strony coraz wyraźniej widać, że biopolityka niesie ze sobą daleko znaczące zmiany w obszarze polityczności. Życie jest nie tylko przedmiotem politycznego działania i wchodzi z nim w zewnętrzne relacje, lecz oddziałuje na sam rdzeń polityczności. Biopolityka jest w mniejszym stopniu wyrazem woli suwerena, działa raczej na rzecz pomysłowości wszystkich, ma jednak do czynienia bardziej z żywymi istotami aniżeli z podmiotami prawa. Lub też, dokładniej rzecz biorąc: z podmiotami prawa, które są jednocześnie istotami żywymi.

Przeciwko interpretacjom naturalistycznym i politycystycznym zostanie w tym miejscu zaproponowane relacyjne pojęcie biopolityki, które w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku rozwinął Michel Foucault. U Foucaulta „biopolityka” określa *explicite* zerwanie z próbą sprowadzenia procesów i struktur politycznych do determinantów biologicznych. Zamiast wychodzić z założenia istnienia pierwotnych i ponadczasowych prawdy polityki, Foucault diagnozuje cesurę historyczną, to jest zerwanie w obszarze politycznej praktyki. Pod tym względem biopolityka opisuje pewną specyficzną nowoczesną formę praktykowania władzy.

Foucaultowskie pojęcie biopolityki nie jest jednak skierowane jedynie przeciwko traktowaniu procesów życiowych jako przedpolitycznej podstawy polityki; krytyczny dystans utrzymuje również Foucault wobec

teoretycznych propozycji, które ujmują procesy życiowe jako pozapolityczny przedmiot działania politycznego. Zdaniem Foucaulta biopolityka nie jest uzupełnieniem tradycyjnych politycznych kompetencji i wzorów strukturalnych, dodającym do nich nowe obszary przedmiotowe oraz kwestie merytoryczne. Nie stanowi ona rozszerzenia polityki, lecz zmienia jej rdzeń poprzez sformułowanie na nowo koncepcji politycznej suwerenności i podporządkowuje ją nowym formom politycznej wiedzy. Biopolityka jest wyrazem pewnej konstelacji, w której nowoczesne nauki humanistyczne i przyrodnicze oraz wynikające z nich koncepcje normalności strukturyzują działanie polityczne i decydują o jego celach. Z tego powodu dla Foucaulta biopolityka nie jest związana ani z kryzysem ekologicznym lub zmieniającą się świadomością środowiskową, tak samo jak nie da się jej zredukować do procesu powstania nowych technologii; stanowi raczej fundamentalną zmianę w porządku polityczności, wprowadzającą „życie i jego mechanizmy w dziedzinę trzeźwych kalkulacji”³¹:

Po raz pierwszy zapewne w historii pierwiastek biologiczny znajduje odzwierciedlenie w polityce [...]. Wszelako «próg biologicznej nowoczesności» danego społeczeństwa pojawia się w momencie, gdy gatunek zaczyna być stawką we własnych strategiach politycznych. Przez tysiąclecia człowiek pozostawał tym, czym był dla Arystotelesa: wyposażonym w życie zwierzęciem, zdolnym ponadto do egzystencji politycznej; człowiek nowoczesny jest zwierzęciem w polityce, w której postawiona zostaje kwestia jego życia jako żyjącego bytu³².

Pojęcie biopolityki Foucaulta ukazuje, że pozornie stabilna granica pomiędzy naturą a polityką, którą zakładają zarówno naturalistyczne, jak i politycystyczne podejścia, jest w mniejszej mierze punktem wyjścia niż efektem działania politycznego. Jeżeli życie samo w sobie staje się przedmiotem polityki, ma to konsekwencje dla podstaw, instrumentów i celów działania politycznego. Biopolityka u Foucaulta jest przede wszystkim deskrypcją ekonomii politycznej życia, której celem jest nie tyle pobieranie dóbr, produktów i usług, co raczej tworzenie wartości oraz zarządzanie, zabezpieczanie i zagospodarowanie życia. „Narodziny biopolityki” – tytuł wykładu

Foucaulta z 1979 roku – są blisko związane z pojawieniem się liberalnych form rządów. Foucault rozumie liberalizm nie jako teorię ekonomiczną lub ideologię polityczną, lecz jako specyficzną sztukę prowadzenia człowieka, która nakierowana jest na populację jako nową figurę polityczną. Liberalizm wprowadza racjonalność rządzenia, której nie znały zarówno średnio-wieczne koncepcje panowania, jak i wczesnonowożytna myśl państwowa: wyobrażenie neutralności społeczeństwa, które tworzy zarówno podstawę, jak i granicę aktów rządzenia. Ta koncepcja natury nie jest pozostałością jakiejś tradycji bądź przednowoczesnym reliktem, lecz oznacza bardzo istotne cięcie w historii myślenia politycznego³³.

Liberalny powrót do metaforyki naturalnej służy, na pozór paradoksalnie, przede wszystkim temu, by przechować naturę, lub dokładniej pewne wyobrażenie natury, które uznaje ją za wieczną i niezmienną lub świętą. Dla liberałów natura nie jest autonomicznym obszarem, w który z zasady nie wolno ingerować, lecz bytem, który uzależniony jest od samych aktów rządzenia. Natura to nie jakiś materialny substrat, do którego można zastosować praktyki rządzenia, lecz ich ciągły korelat. Co prawda słuszne jest, że interwencjom państwowym stawia się granicę o tyle, że muszą liczyć się z naturalnością zjawisk społecznych. A jednak granica ta nie jest negatywna, naturalność populacji zdecydowanie otwiera raczej szereg nieznanych dotychczas możliwości interwencyjnych, które niekonięcznie przybierają formę bezpośrednich zakazów i nakazów: „pobudzanie”, „napędzanie” i „laisser-faire” stają się ważniejsze od reglamentacji, rozporządzenia i panowania³⁴.

Pojęcie biopolityki w pismach Foucaulta odnosi się do rozwoju pewnej nowej, specyficznej wiedzy politycznej i nowych dyscyplin, takich jak statystyka, demografia, epidemiologia i biologia, które analizują procesy życiowe na poziomie populacji, by „rządzić”³⁵ jednostkami i kolektywami poprzez środki korygujące, wykluczające, normalizujące, dyscyplinujące, terapeutyczne lub optymalizujące. Ważną rolę odgrywa tu specyficzny status podmiotu-przedmiotu politycznej figury „populacji”. O ile z jednej strony reprezentuje ona rzeczywistość kolektywną, która jest zasadniczo niezależna od politycznych interwencji i odznacza się specyficzną dla

niej dynamiką oraz kompetencjami samokontroli, o tyle z drugiej strony autonomia ta nie jest absolutną granicą interwencji politycznych, tylko wręcz przeciwnie, jej uprzywilejowanym punktem odniesienia. Odkrycie „natury” populacji (np. statystyki urodzin i śmierci, statystyki chorobowe itd.) jest warunkiem możliwości celowego sterowania i wpływania na nią.

Pojawienie się populacji jako nowej figury politycznej w siedemnastym wieku nie da się oddzielić od powstania nowoczesnej biologii. Liberalne koncepcje autonomii i wolności są blisko sprzężone z biologicznymi pojęciami samozachowania i samoregulacji, które wyparły ówczesnie obowiązujący w badaniach nad ciałem paradygmat fizykalno-mechaniczny. Biologia, która jako nauka o życiu powstaje około 1800 roku, zakłada podstawowy mechanizm organizacyjny, poprzez który widoczne fenomeny życia powstają raczej przypadkowo i bez nakreślonego przedtem planu. W miejsce zewnętrznego porządku, który odpowiadał planom wyższej instancji zewnętrznej wobec życia, pojawia się wewnętrzna organizacja, przy czym „życie” funkcjonuje tutaj jako abstrakcyjny i dynamiczny mechanizm, który przynależy równomiernie wszystkim organizmom³⁶.

W ten sposób pojawia się możliwość, by oddzielić „życie” od jego substancjalnych nosicieli. Zatem to nie pojedyncza egzystencja ludzi, lecz jej biologiczne właściwości, które są zbierane na podstawie danych o populacji, są przedmiotem biopolityki. Dopiero poprzez taką abstrakcję możliwe jest zdefiniowanie norm, określenie standardów oraz ustalenie średnich wartości. „Życie” staje się samodzielną, dającą się zobiektywizować i zbadać wielkością oraz kolektywną rzeczywistością, którą da się oddzielić od konkretnych istot żywych oraz partykularności indywidualnych doświadczeń życiowych.

Podsumowując można stwierdzić, że pojęcie biopolityki u Foucaulta określa fuzję pozornie niemożliwych do połączenia elementów. Jeżeli polityka w sensie klasycznym jest tym, co zaczyna się poza niezbędnymi do egzystencji potrzebami, „biopolityka” posiada wymiar refleksyjny. Ten ostatni prowadzi do tego, że dotychczasowa zewnętrzna granica staje się najbardziej

wewnętrznym rdzeniem. Z tego punktu widzenia biopolityka obejmuje wykluczone inne polityki. Jednak zarówno polityka, jak i życie nie są tym, czym były przed pojawieniem się biopolityki. Życie przestaje być zawsze zakładanym, lecz rzadko wypowiedzianym *explicite* korelatem polityki; zostaje ono uwolnione z poszczególnych kształtów konkretnych egzystencji, stając się abstraktem, przedmiotem naukowej wiedzy, administracyjnej troski i technicznej optymalizacji. A polityka? Pod znakiem biopolitycznych racjonalności i technologii zmienia się również i ona. Staje się uzależniona od procesów życiowych, których sama nie potrafi uregulować i których zdolność do samosterowania musi respektować. Jednak dopiero dzięki temu

Koncepcja natury jako bytu o własnym przeznaczeniu, wolnym od możliwości interwencji jest odwrotną stroną coraz intensywniejszego penetrowania jej przez nauki i technikę

zyskuje znacząco na możliwościach interwencji i kształtowania, które stara się zwielokrotnić, dysponując, obok bezpośrednich form sterowania autorytarnego, wieloma pośrednimi mechanizmami pobudzania i wytyczania, zabezpieczania i przewidywania, moralizowania i normalizowania. Może ona nakazywać i zabraniać, jak i sugerować i pobudzać. Może reglamentować i dyscyplinować – bądź też aktywizować i autonomizować³⁷.

Foucaultowskie spojrzenie na problem biopolityki pozwala ukazać podstawowe stanowiska naturalistyczne i politycystyczne jako konstytutywne części składowe wspólnej problematyki biopolitycznej. Koncepcja natury jako bytu o własnym przeznaczeniu, wolnym od możliwości interwencji jest odwrotną stroną coraz intensywniejszego penetrowania jej przez nauki i technikę³⁸. Obie perspektywy redukują w równym stopniu znaczenie polityki, która jawi się jako reaktywna, pochodna i suplementarna. W wersji naturalistycznej ogranicza się ona do reprodukcji porządku natury; wyraża ona to, co jest uprzednio wyznaczane przez biologiczne procesy ewolucyjne. W wersji politycystycznej jawi się jedynie jako czysty refleks procesów naukowo-technicznych,

który ma regulować i kształtować przystosowanie tych ostatnich do warunków społecznych. Przeciwko obu podstawowym pozycjom, które są jednocześnie przeciwstawne i komplementarne, nakreślę poniżej zarys analityki biopolityki, która poważnie traktuje znaczenie polityczności.

Kontury analityki biopolityki

Analytika biopolityki różni się od naturalistycznych i politycystycznych koncepcji, ponieważ nie skupia się ani na przyczynach, ani na efektach polityki życia, tylko opisuje jej sposób funkcjonowania. Nie „dlaczego?” lub „po co?”, tylko „jak?” jest tu centralnym pytaniem. Głównym problemem nie jest ani biologizacja polityki, ani polityzacja biologii, ponieważ „życie” i „politykę” pojmuje się nie jako zewnętrzne i niezależne od siebie elementy, lecz jako części dynamicznej sieci powiązanych ze sobą struktur.

Punktem wyjścia tego podejścia badawczego jest otwarta przez Michela Foucaulta perspektywa teoretyczna, jednak „żyje” ono z licznych korektur i rozwinięć. Z grubsza rzecz biorąc, wyróżnić można dwie linie recepcji. Pierwsza zadomowiona jest w filozofii i teorii społecznej, jak i w socjologii ogólnej i teorii politycznej, i koncentruje się na pytaniu o modus polityczności: jak funkcjonuje biopolityka i jakie mobilizuje ona kontrsiły? Jak analitycznie i historycznie odróżnia się od innych epok i form politycznych? Dwie skrajne pozycje tej dyskusji stanowią jednocześnie jej najbardziej prominentne głosy: chodzi o pisma Giorgia Agambena z jednej i prace Michaela Hardta i Antonia Negriego z drugiej strony³⁹. Drugi kierunek recepcji korzysta z rezultatów badawczych oraz z ustaleń socjologii nauki i techniki, historii nauki, socjologii medycyny, antropologii kultury, jak również teorii feministycznej i badań genderowych⁴⁰. Pojawia się tu zainteresowanie substancją życia. Skoro w konsekwencji innowacji bionaukowych żywe ciało jest dziś w mniejszej mierze rozumiane jako organiczny substrat, a zamiast tego pojmuje się je coraz bardziej jako molekularny software, który może być czytany i modyfikowany, to pojawia się pytanie o biopolitykę w zmodyfikowanym kształcie: jakie jest znaczenie życia

wewnątrz owej nowej polityczno-epistemologicznej konstelacji?

Ogólnie rzecz biorąc różne nurty recepcji rozwijały i konkretyzowały pod wieloma względami Foucaultowskie pojęcie biopolityki. Ukazują one, że aktualne praktyki biopolityczne bazują na zmienionej i rozszerzonej wiedzy o ciele i procesach biologicznych, przy czym ciało rozumiane jest tu w mniejszej mierze jako substrat fizyczny lub maszyna anatomiczna, a raczej jako sieć informacyjna. Ponadto okazało się niezbędne uzupełnienie analizy mechanizmów biopolitycznych o badania nad formami upodmiotowienia, by określić, jak regulacja procesów życiowych wpływa na aktorów indywidualnych, kolektywnych, oraz przyczynia się do wykształcenia się nowych tożsamości. W skrócie: po Foucaulcie pojęcie biopolityki zostało rozszerzone o reżimy wiedzy i formy upodmiotowienia. „Analytika biopolityki” powinna umożliwić ujrzenie sieci powiązanych ze sobą struktur, na które składałyby się procesy władzy, praktyki wiedzy oraz formy upodmiotowienia. Odpowiednio można wyróżnić trzy wymiary tego podejścia badawczego⁴¹.

Po pierwsze, biopolityka wymaga systematycznej wiedzy o „życiu” i „istotach żywych”. Systemy wiedzy oferują mapy kognitywne oraz normatywne, które wpierv otwierają przestrzenie biopolityczne i specyfikują podmioty i przedmioty interwencji. Czynią one rzeczywistość życia zrozumiałą i obliczalną w taki sposób, że może ona być kształtowana i zmieniana. Na początku należy zatem uwzględnić i uchwycić reżim prawdy (oraz jego selektywność), który tworzy tło praktyk biopolitycznych: jaka wiedza o ciele i procesach życiowych uchodzi za szczególnie relewantną i znaczącą (i które alternatywne interpretacje rzeczywistości zostają zdewaluowane lub zmarginalizowane)? Którzy eksperci i które dyscypliny mogą legitymizować się autorytetem wypowiedzenia prawdy o życiu, zdrowiu, populacji i tak dalej? W jakim słownictwie, pojęciach i dyskursach procesy życiowe są opisywane, mierzone, krytykowane i oceniane? Jakie kognitywne i intelektualne instrumenty oraz technologiczne sposoby postępowania dostępne są dla produkcji prawdy? Które definicje problemowe, jakie określenia celów związanych z procesami życiowymi spotykają się ze społecznym uznaniem?

Problemu reżimu prawdy nie da się oddzielić od władzy. Po drugie pojawia się zatem pytanie, jak strategie władzy mobilizują wiedzę o życiu (a procesy władzy wytwarzają i przetwarzają formy wiedzy).

W ten sposób ukazane mogą zostać struktury nierówności, hierarchie wartości i asymetrie (re)produkowane przez praktyki biopolityczne: które formy życia widziane są jako wartościowe społecznie, a które jako „niewarte życia”? Które stany zagrożenia egzystencji, które postacie fizycznego i psychicznego cierpienia uzyskują polityczną, medyczną, naukową i społeczną uwagę, a które uważane będą za nie do zaakceptowania; które będą istotne dla badań i wymagające terapii, a które zostaną pominięte bądź zignorowane? Jak formy panowania i mechanizmy wykluczenia, doświadczenia rasizmu i seksizmu wpisują się w ciała i zmieniają je (w kontekście stanu zdrowotnego, długości życia, wyglądu zewnętrznego etc.)? W centrum uwagi stoi również „ekonomia” polityki życia: kto i w jakiej formie czerpie korzyści z regulacji i optymalizacji procesów życiowych (zysk finansowy, wpływ polityczny, reputacja naukowa, prestiż społeczny etc.), kto ponosi koszty i cierpi z tego powodu (bieda, choroba, przedwczesna śmierć etc.)? Jakie można zaobserwować formy wyzysku i wykorzystania ludzkiego i nie-ludzkiego życia?

Po trzecie, analityka biopolityki musi badać metody upodmiotowienia, sposoby, w jakie podmioty zgodnie z zaleceniami autorytetów naukowych, medycznych, moralnych, religijnych i innych oraz na podstawie oddziałujących na jednostki i społeczeństwo porządków cielesnych i płciowych, koncepcji zdrowotnych i chorobowych, czynią z własnych egzystencji przedmioty praktycznych operacji. Ponownie jest to zestaw pytań, który z kolei obejmuje tylko wycinek istotnych tematów: w jaki sposób ludzie są wzywani do tego, by w imieniu (indywidualnego lub kolektywnego) życia i zdrowia (własnego lub zdrowia rodziny, narodu, rasy etc.), w kontekście konkretnie zdefiniowanych celów (poprawa zdrowia, przedłużenie życia, poprawa jakości życia, poprawa puli genowej, wzrost ludności etc.), zachowywać się w określony sposób (a w przypadkach ekstremalnych, nawet umierać dla osiągnięcia tych celów)? W jaki sposób wpływa się na nich tak, że

W perspektywie historycznej analityka biopolityki pokazuje, jak w minionych stuleciach nie tylko wzrosło znaczenie „życia” dla polityki, lecz również jak zmieniła się sama definicja polityczności

doświadczają własnego życia jako wartego bądź niewartego przeżycia? W jaki sposób zwraca się do nich jako do członków „wyższej” lub „niższej” rasy, „silnej” lub „słabej” płci, „rozwijającego się” lub „zdegenerowanego” narodu? Jak podmioty włączają schematy naukowe objaśniające „życie” w obręb własnego sposobu życia i modyfikują je oraz jak pojmują samych siebie jako sterowane przez geny organizmy, jako maszyny neurobiologiczne, jako złożone ciała, których organiczne części składowe są zasadniczo wymienne? W jaki sposób można zrozumieć ten proces właśnie jako samowolno-aktywne przywłaszczenie zamiast receptywno-pasywnego przyjęcia?

Co wnosi takie podejście do rozumienia współczesnych społeczeństw, na czym polega jego teoretyczna „wartość dodatkowa”⁴²? W perspektywie historycznej analityka biopolityki pokazuje, jak w minionych stuleciach nie tylko wzrosło znaczenie „życia” dla polityki, lecz również jak zmieniła się sama definicja polityczności. Od reprodukcyjnego klonowania, przez ptasią grypę aż po politykę w sprawach uchodźców, od świadczeń usług zdrowotnych przez politykę rentową aż po spadek ludności: indywidualne i kolektywne życie, jego poprawa i przedłużenie, jego obrona przed wszystkimi rodzajami zagrożeń i zabezpieczenie przed różnymi postaciami ryzyka zajmują coraz większą przestrzeń w debacie politycznej. O ile państwo dobrobytu do niedawna mogło koncentrować się na problemach zabezpieczenia egzystencji, to współcześnie pozostawia się w jego gestii również regulację początku i końca życia. W taki sposób pytanie o to, kto jest w danym momencie członkiem wspólnoty prawa, bądź kto nim jeszcze lub już nie jest, staje się dojmujące (pytanie o status prawny zarodków, śmierć kliniczna itd.).

Na poziomie empirycznym analityka biopolityki umożliwia powiązanie ze sobą obszarów, które na ogół są rozdzielone przez granice administracyjne, dyscyplinarne i kognitywne. Kategorialne rozróżnienia pomiędzy naukami przyrodniczymi i społecznymi,

ciałem i duchem, naturą i kulturą, nie są przydatne w rozważaniach nad kwestiami biopolitycznymi. Interakcje życia i polityki nie mogą zostać opracowane jedynie za pomocą metod i podejść badawczych nauk społecznych. Zbadanie ich wymaga dialogu ponaddiscyplinarnego różnych kultur wiedzy, sposobów analizy

W centrum bioetyki stoi pytanie: co mamy zrobić? Redukuje ona problemy do dających się opracować i rozstrzygnąć alternatyw, by dać odpowiedzi na „pytania-po” [*Nach-Fragen*], natomiast analityka biopolityki generuje problemy i interesuje się „pytaniem-przed” [*Vor-Fragen*]

i kompetencji eksplikacyjnych. Widać również, że nie wystarcza traktować medyczne, polityczne, społeczne i naukowe aspekty problemów biopolitycznych jako odizolowane od siebie; wyzwaniem analityki biopolityki polega na tym, by ukazać je jako część większego kontekstu – kontekstu zawierającego liczne odgraniczenia jako empiryczne stany rzeczy, które mogą zostać wyjaśnione historycznie i które można przekroczyć bądź przynajmniej przemieścić dzięki innej perspektywie.

W końcu analityka biopolityki spełnia również ważną funkcję krytyczną. Pokazuje ona, że fenomeny biopolityczne nie są rezultatem antropologicznie zakorzenionych popędów, ewolucyjno-biologicznych praw lub uniwersalnych politycznych nacisków, lecz można je uzasadnić tylko odwołując się do społecznego działania i politycznych procesów decyzyjnych. Procesami tymi nie steruje żadna konieczna logika, lecz podlegają one specyficznej racjonalności, uosabiając instytucjonalne preferencje i normatywne postawy aksjologiczne. Zadaniem analityki biopolityki jest wpisane w nie restrykcje i przygodności, pretensje i przymusy uczynić widocznymi i wyraźnymi.

Krytyczny ruch nie polega tu na odrzuceniu tego, co dane, lecz na rozwinięciu form analizy, które pozwolą dostrzec nowe horyzonty możliwości i perspektywy celów, lub też na stare spojrzeć pod innym kątem. W związku z tym krytyka ta posiada w mniejszym stopniu negatywną lub destruktywną aniżeli

produktywną i przekształcającą jakość. Nie bazuje ona na uniwersalnym roszczeniu do obowiązywania wiedzy naukowej, by zaproponować ostatecznie wiążącą definicję rzeczywistości, lecz rzuca krytyczne światło na samo to roszczenie, ukazując jego fragmentaryczność i selektywność. Zamiast na naukowo-autorytatywnej wiedzy, analityka biopolityki zbudowana jest na postawie etyczno-politycznej: na „etosie” lub „ontologii nas samych”⁴³. Ten krytyczny etos pozwala naszkicować drogę wychodzącą poza bezpłodną alternatywą trywializacji i dramatyzacji fenomenów biopolitycznych. Nie jest przekonujący pogląd, zgodnie z którym biopolityka nie stanowi

odrębnego problemu i jest jedynie ciągłą kontynuacją i rozszerzeniem praktykowanych od tysiącleci rolniczych metod produkcji i hodowli, jak twierdzi Volker Gerhardt⁴⁴. Nie ma też sensu, by w drugą stronę przejawiać problem, opisując obozy zagłady jako kulminacyjny punkt biopolityki, co pobrzmiwa w tekstach Giorgia Agambena⁴⁵. W przypadku obu pozycji ogólne normatywne preferencje zajmują miejsce potrzebnego wprawdzie empirycznego opisu.

Krytyczny etos analityki biopolityki mógłby również podminować obecną instytucjonalną i dyskursywną dominację bioetyki. Ta ostatnia przyczyniła się znacząco do ograniczenia publicznych dyskusji nad związkiem życia i polityki, ponieważ była prowadzona głównie w pojęciach etycznych, jako dyskusja o wartościach⁴⁶. O ile analityka biopolityki uwidacznia złożoność sieci powiązanych ze sobą struktur, o tyle dyskurs bioetyczny ukrywa historyczną genezę i kontekst społeczny biotechnologicznych i biomedycznych innowacji, skupiając się na ukazaniu różnic między konkretnymi decyzjami. Nieuwzględnione pozostają epistemologiczne i technologiczne podstawy procesów życiowych, jak i włączenie ich w strategię władzy oraz połączenie ze sposobami upodmiotowienia. Akcent bioetyki położony jest na abstrakcyjnych możliwościach powzięcia decyzji, bez sprawdzenia, kto dysponuje jak wielkimi zasobami środków materialnych i intelektualnych, by faktycznie móc korzystać z technologiczno-medycznych ofert i jakim

przymusom społecznym oraz instytucjonalnym oczekiwaniom podlega każdy z osobna w swym postrzeganiu różnych opcji.

W centrum bioetyki stoi pytanie: co mamy zrobić? Redukuje ona problemy do dających się opracować i rozstrzygnąć alternatyw, by dać odpowiedzi na „pytania-po” [*Nach-Fragen*], natomiast analityka biopolityki generuje problemy i interesuje się „pytaniami-przed” [*Vor-Fragen*]. Zwiększa ona ostrość pola widzenia wszystkich historycznych i systematycznych powiązań, które pozostają stale poza ramami bioetycznymi i alternaty-

wami za-lub-przeciw, otwiera nowe horyzonty pytań i możliwości myślenia oraz przekracza ustalone granice, tak między dyscyplinami, jak i w polityce. Analityka biopolityki jest twórczą działalnością, która stawia istotne problemy, łącząc diagnostykę współczesności i nakierowanie na przyszłość, kwestionując rzekomo naturalne i oczywiste schematy myślenia i działania, i zaprasza tym samym do innego życia. W tym sensie analityka biopolityki posiada wymiar spekulatywny i eksperymentalny: nie jest afirmacją tego, co jest, lecz antycypacją tego, co mogłoby być inne.

Tłum. Patryk Szostak

1 Tekst wygłoszony w ramach konferencji naukowej „Perspektywy biopolityki” w Poznaniu 25 marca 2010 r.

3 Artykuł ten oparty jest na argumentacji, której systematyczne rozwinięcie znajduje się w mojej książce *Biopolityka*. [Wyd. polskie: T. Lemke, *Biopolityka*, tłum. D. Tobiasz, Warszawa 2010 – przyp. red.]

4 Zob. artykuły w niedawno opublikowanym *Leksykonie biopolityki* [*Lessico di biopolitica*, red. R. Brandimarte [i in.], Roma 2006]. DNAR – ang. Do Not Attempt Resuscitation – deklaracja podpisywana przez pacjenta, stwierdzająca, że nie można go poddać resuscytacji w momencie zatrzymania akcji serca i/lub oddechu – przyp. red.

5 Zob. F.Fehér, A. Heller, *Biopolitik*, Frankfurt/M.-New York 1995; A. Heller, *Has Biopolitics Changed the Concept of the Political?: Some Further Thoughts About Biopolitics*, [w:] *Biopolitics: the Politics of the Body, Race and Nature*, red. A. Heller, S.P.Riekmann, Avebury 1996, s. 3-15.

6 A. Mietzsch, *Die Zeitschrift für Biopolitik – ein interdisziplinäres Medien-Projekt*, „Zeitschrift für Biopolitik“ 2002, No. 1, s. 4.

7 Propozycje systematyzacji dokonane z innej perspektywy można znaleźć w: V. Heins, M. Flitner, *Biologische Ressourcen und »Life Politics«*, [w:] *Konfliktfeld Natur: biologische Ressourcen und globale Politik*, red. M. Fletner, Ch. Görg, V. Heins, Opladen 1998, s. 13-38; H. Buchstein, K. Beier, *Biopolitik*, [w:] *Politische Theorie: 22 umkämpfte Begriffe zur Einführung*, red. G. Göhler, M. Iser, I. Kerner, Wiesbaden 2004, s. 29-46.

8 Krótki szkic historii omawianego pojęcia znajduje się w: R. Esposito, *Bios: biopolitica e filosofia*, Torino 2004, s. 6-16. Połączenie słowne „życia” i „polityki” jest jednak jeszcze starsze, prawdopodobnie sięga drugiej połowy dziewiętnastego wieku.

9 Warto zauważyć, że na tym samym uniwersytecie pracował w latach pięćdziesiątych Michel Foucault [przyp. red.].

- 10 R.Kjellén, *Der Staat als Lebensform*, Berlin 1924, s. 103.
- 11 Zob. J.von Uexküll, *Staatsbiologie (Anatomie – Physiologie – Pathologie des Staates)*, Berlin 1920; O.Hertwig, *Der Staat als Organismus: Gedanken zur Entwicklung der Menschheit*, Jena 1922; R. Hettlage, *Das Tier im Menschen – die verspätete Suche nach biologischen Ursachen*, [w:] *Die Rationalität politischer Institutionen: interdisziplinäre Perspektiven*, red. G.Göhler, K. Lenk, R.Schmalz-Bruns, Baden-Baden 1990, s. 59-84.
- 12 Do sformułowania i wypracowania swojej koncepcji społeczeństwa i państwa ruch narodowosocjalistyczny wykorzystywał liczne źródła i czerpał zarówno ze społecznego darwinizmu, jak i ideologii pangermańskich oraz volksistowskich. Sięgał po antropologiczne, biologiczne i medyczne koncepcje oraz idee i oddziaływał zwrótnie na tworzenie się teorii i przebieg pracy empirycznej w tych dyscyplinach. Ze względu na to, że w tekstach narodowych socjalistów znajdują się bezpośrednio obok siebie heterogeniczne teorematy, ciężko jest mówić o jednej całościowej koncepcji biopolitycznej. Zob. P.Weingart, J.Kroll, K.Bayertz, *Rasse, Blut und Gene: Geschichte der Eugenik und Rassenhygiene in Deutschland*, Frankfurt/M. 1992.
- 13 H.Reiter, *Unsere Biopolitik und das Auslandsdeutschum*, [w:] tegoż, *Das Reichsgesundheitsamt 1933-1939: sechs Jahre nationalsozialistische Führung*, Berlin 1939, s. 38.
- 14 L.von Kohl, *Biopolitik und Geopolitik als Grundlagen einer Naturwissenschaft vom Staate*, „Zeitschrift für Geopolitik“ 1933, No. 10, s. 305-310.
- 15 J.de Mahieu, *Volk – Nation – Rasse: Grundlagen der Biopolitik*, Riesa 2003, s. 13.
- 16 Tamże, s. 12; zob. *Nation Europa, Beiheft: Biopolitik*, Coburg 1965. Analizę biopolitycznych koncepcji Nowej Prawicy można znaleźć w: M. Feit, *Die »Neue Rechte« in der Bundesrepublik: Organisation – Ideologie – Strategie*, Frankfurt/M.-New York 1987, s. 93-120; S. Reinfeld, R. Schwarz, *Biopolitische Konzepte der Neuen Rechten*, [w:] *Bio-Macht*, red. S. Reinfeldt, Duisburg 1992, s. 6-26.
- 17 A.Somit, S.A.Peterson, *Introduction: Main Currents in Biopolitics*, „International Political Science Review” 1987, No. 2, s. 108.
- 18 H.Flohr, W. Tönnemann, *Die Bedeutung der Life Sciences für die Politikwissenschaft: Selbstverständnis und Grundlagen von Biopolitics*, [w:] *Politik und Biologie: Beiträge zur Life-Sciences-Orientierung der Sozialwissenschaften*, red. H. Flohr, Berlin-Hamburg 1983, s. 18-27; A. Somit, S.A. Peterson, *Introduction...*, s. 108; tychże, *Review Article: Biopolitics After Three Decades – a Balance Sheet*, „British Journal of Political Science” 1998, Vol. 28, s. 561-569.
- 19 H.Flohr, *Vom Wert der biologischen Verhaltensforschung für die Politische Soziologie*, [w:] *Politik und Verwaltung nach der Jahrtausendwende – Plädoyer für eine rationale Politik*, red. N.Konegen, Opladen 1998, s. 23-39.
- 20 Th.Saretzki, *Biopolitics – ein erklärungskraftiger Ansatz für die Theorie politischer Institutionen?*, [w:] *Die Rationalität...*, s. 85-114; R. Hettlage, *Das Tier im Menschen – die verspätete Suche nach biologischen Ursachen*, [w:] *Die Rationalität...*, s. 59-84; Ch.Strube, *Zwei Kulturen der Rede von »Biopolitik«*, [w:] *Die List der Gene: Strategeme eines neuen Menschen*, red. B. Kleeberg, S. Metzger, W. Rapp, W.Tilmann, Tübingen 2001, s. 205-234; W.Euchner, *Politische Tiere – tierische Politik: Tradition und Wiederkehr der Zoologisierung des Politischen als biopolitics*, „Leviathan“ 2001, Vol. 29, s. 371-410.
- 21 L. Meadows [i in.], *Die Grenzen des Wachstums – Bericht des Club of Rome zur Lage der Menschheit*, Stuttgart 1972.
- 22 H. Bruns, *Vorwort des Herausgebers*, [w:] *Für Wahrheit und Redlichkeit im Lebensschutz und in der Biopolitik*, red. H.Gründler, Wiesbaden 1977, s. 3-4.
- 23 D. Gunst, *Biopolitik zwischen Macht und Recht*, Mainz 1978, s. 9.
- 24 W.van den Daele, *Soziologische Aufklärung zur Biopolitik*, [w:] *Biopolitik*, red. W.van den Daele, Wiesbaden 2005, s. 8; zob. również *Biopolitik: die Positionen*, red. Ch.Geyer, Frankfurt/M. 2001.
- 25 V.Gerhardt, *Was Biopolitik ist und was gegen sie spricht*, „Zeitschrift für Biopolitik“ 2002, No. 1, s. 45.
- 26 Tamże, s. 44.
- 27 Tamże, s. 45.
- 28 Tamże, s. 47.
- 29 Obszerniejsza krytyka znajduje się w: D. Thomä, *Anmerkungen zur Biopolitik: zwischen Gentechnologie und »Kampf der Kulturen«*, [w:] *Genpool: Biopolitik und Körperopien*, red. T.Steiner, Wien 2002, s. 96-106.
- 30 Zob. J.-L. Nancy, *Note sur le terme »biopolitique«*, [w:] tegoż, *La création du monde ou la mondialisation*, Paris 2002, s. 137-143.
- 31 M. Foucault, *Wola wiedzy*, tłum. B. Banasiak, K.Matuszewski, [w:] tegoż, *Historia seksualności*, Gdańsk 2010, s. 98.
- 32 Tamże.
- 33 M.Foucault, *Geschichte der Gouvernementalität II: die Geburt der Biopolitik*, Frankfurt/M. 2004.
- 34 Zdaniem Foucaulta problemy biopolityki nie dadzą się oddzielić od „ram politycznej racjonalności, w obrębie których wystąpiły i doświadczyły swego rozkwitu. Szczególnie nie od liberalizmu, bowiem poprzez związek z nim nabrały

one kształtu wyzwania. Jak może ten fenomen »populacji« z jego specyficznymi oddziaływaniami i problemami zostać uwzględniony w systemie, który w zamyśle ma respektować podmiot prawa oraz wolność decyzji? W czyim imieniu wedle jakich reguł można ją prowadzić? – tamże, s. 435.

35 Foucault używa pojęcia rządu w „bardzo szerokim sensie”, zob. M.Foucault, *Schriften. Band 4: 1980-1988*, Frankfurt/M. 2005. Odwołuje się przy tym do wielości znaczeń, jakie pojęcie to posiadało jeszcze do osiemnastego wieku. Podczas gdy „rząd” opisuje dziś przede wszystkim formy politycznego kierowania lub prawno-administracyjną strukturę państwowych instancji, to samo pojęcie odnosiło się kiedyś do różnych form „zarządzania ludźmi” i obejmowało zarządzanie innymi, jak i techniki „rządzenia-samym-sobą”; zob. też T.Lemke, *Eine Kritik der politischen Vernunft: Foucaults Analyse der modernen Gouvernementalität*, Hamburg-Berlin 1997.

36 M.Foucault, *Słowa i rzeczy: archeologia nauk humanistycznych*, tłum. T.Komendant, Gdańsk 2006.

37 Foucault jednak zainspirował raczej niż systematycznie rozwinął tę perspektywę analizy. Nie doszedł do etapu skonkretyzowania swoich wywodów na temat związku pomiędzy biopolityką i liberalizmem, co właściwie było centralną kwestią jego wykładu z 1979 roku (zob. M.Foucault, *Die Geburt...*, s. 41-44, 116). Pozostał niestety „przy zamiarze” – jak sam samokrytycznie przyznaje w trakcie wykładów (tamże, s. 260).

38 B.Latour, *Nigdy nie byliśmy nowoczesni: studium z antropologii symetrycznej*, tłum. M. Gdula, Warszawa 2011.

39 Zob. G.Agamben, *Homo sacer: suwerenna władza i nagie życie*, tłum. M.Salwa, Warszawa 2008; tegoż, *Stan wyjątkowy*, tłum. M.Surma-Gawłowska, Kraków 2008; M.Hardt, A.Negri, *Imperium*, tłum. A.Kolbaniuk, S.Ślusarczyk, Warszawa 2005; tychże, *Multitude: Krieg und Demokratie im Empire*, Frankfurt/M.-New York 2004.

40 D.Haraway, *Die Neuerfindung der Natur: Primaten, Cyborgs und Frauen*, Frankfurt/M.-New York 1995; D.Fassin, *Biopolitique*, [w:] *Dictionnaire de la pensée médicale*, red. D.Lecourt, Paris 2004, s. 176-179; zob. też w bieżącym numerze »Praktyki Teoretycznej«: N.Rose, *Polityka życia samego*, tłum. A.Kowalczyk, M.Szlinder.

41 Zob. P.Rabinow, N.Rose, *Biopower Today*, „Biosocieties” 2006, No. 2, s. 195-217.

42 D.Fassin, *Biopolitique...*, s. 178.

43 M.Foucault, *Schriften...*, s. 706.

44 Zob. V.Gerhardt, *Was Biopolitik ist...*

45 Zob. G.Agamben, *Homo sacer...*

46 P.Gehring, *Was ist Biomacht?: vom zweifelhaften Mehrwert des Lebens*, Frankfurt/M.-New York 2006, s. 8.

Thomas Lemke – wykładowca w Goethe Universität we Frankfurcie nad Menem, zajmuje się biopolityką, teorią krytyczną społecznymi i politycznymi aspektami technologii genetycznych oraz socjologią wiedzy i ciała. Wybitny znawca myśli Michela Foucaulta. Autor m.in. *Eine Kritik der politischen Vernunft – Foucaults Analyse der modernen Gouvernementalität* (1997), *Die Polizei der Gene* (2006), *Biopolityka* (2010).